CR

GRODNO DN. 23 KWIETNIA 1936 R. CENA 10 Gr.
WRAZ Z DODATKIEM

ROK VII

ZNICZ

NR. 205/6

CZASOPISMO MŁODZIEŻY PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM MĘSK. im. ADAMA MICKIEWICZA w Grodnie, ul. Akademicka Nr. 15.

TREŚĆ:

— Do Nr. 205/6 dołączamy osobny Dodatek, poświęcony programowi szkolnej wycieczki, planowanej na czerwiec b. r. szk. nad Bałtyk.

OD REDAKCJI

Z dniem 6-go kwietnia br. objął w „ZNICZU" pracę nowy Komitet Redakcyjny w składzie następującym:

Naczelny redaktor — CZARNOCKI BRONISŁAW z kl. VII., sekretarz — KULIKOWSKI WITOLD z kl. VII., skarbnik — SZOKA JÓZEF z kl. VI., korektorzy — KULIKOWSKI RYSZARD z kl. VII. i OLSZEWSKI MACIEJ z kl. VI.

Funkcje opiekuna nad „ZNICZEM" objął z ramienia Dyrekcji i Rady Pedagogicznej prof. ANDRZEJ ROKOSZ.

Z Ustawy Konstytucyjnej
23 kwietnia 1935 r.

I. RZECZPOSPOLITA POLSKA.

Art. 1. Państwo Polskie jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli.

Wskrzeszone walką i ofiarą najlepszych swoich synów ma być przekazywane w spadku dziejowym z pokolenia w pokolenie.

Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę Państwa.

Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swojem imieniem.

Art. 2. Na czele Państwa stoi Prezydent Rzeczypospolitej,

Na Nim spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historji za losy Państwa.

Jego obowiazkiem naczelnym jest troska o dobro Państwa, gotowość obronną i stanowisko wśród narodów świata.

Art. 3. Organami Państwa, pozostającemi pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej, są: Rząd, Sejm, Senat, Siły Zbrojne, Sądy, Kontrola Państwowa.

Ich zadaniem naczelnem jest służenie Rzeczypospolitej:

Art. 4. W ramach Państwa i w oparciu o nie kształtuje się życie społeczeństwa.

Państwo zapewnia mu swobodny rozwój, a gdy tego dobro powszechne wymaga, nadaje mu kierunek lub normuje jego warunki.

Państwo powoła samorząd terytorjalny i gospodarczy do udziału w wykonywaniu zadań życia zbiorowego.

Art. 5. Twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego.

Państwo zapewnia obywatelom możność rozwoju ich wartości osobistych oraz wolność sumienia, słowa i zrzeszeń.

Granicą tych wolności jest dobro powszechne.

Art. 6. Obywatele winni są Państwu wierność oraz rzetelne spełnianie nakładanych przez nie obowiązków.

Art. 7. Wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne.

Ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowość nie mogą być powodem ograniczenia tych uprawnień.

Art. 8. Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej.

Państwo roztacza opiekę nad pracą i sprawuje nadzór nad jej warunkami.

Art. 9. Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnem współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego.

Art. 10. Żadne działanie nie może stanąć w sprzeczności z celami Państwa, wyrażonemi w jego prawach.

W razie oporu Państwo stosuje środki przymusu.

Dekalog ideowy Konstytucji Kwietniowej.

Dnia 23 kwietnia mija rok od chwili uchwalenia nowej Konstytucji. Rok temu po długich i żmudnych pracach Sejm uchwalił nowe ramy dla naszej Państwowości. Zdając sobie sprawę z tego, że Konstytucja nie powinna być jedynie literą prawa, suchym dokumentem archiwalnym, a że powinna dawać moralną podstawę życiu zbiorowemu, autorzy jej umieścili w pierwszej części Ustawy swoje credo moralne. To wyznanie wiary, w myśl której dzieło swe tworzyli, ma być dla przyszłych pokoleń najwyższem prawem w ich życiu zbiorowem. Oczywistem jest, że wypływające z tych intencyj pierwsze dziesięć artykułów naszej Konstytucji nie mają znaczenia prawnego. Nie określają one żadnych form, mają tylko określić wewnętrzny stosunek obywatela do Państwa i Państwa do obywatela. I właśnie dlatego, że nie są czczą dawanym formalnością, nagłówkiem według szablonu podobnym aktom w innych państwach, a głęboką prawdą moralną, artykuły te są specjalnie ważne i ciekawe.

Spróbujmyż je pokolei rozpatrzeć. Zgóry należy zaznaczyć, że ramy Konstytucji są nadzwyczaj szeroko zakrojone i że stawiają przed nami program maksymalny zlania się wewnętrznego z tą istotą nadrzędną, jaką dla nas powinno być Państwo, ale jednocześnie program ten jest minimalny. Bo chociaż postępowanie w myśl niego wymaga bardzo wysokiego poziomu moralnego, to jednak jednocześnie pozostawia on nam bardzo daleko idącą swobodę osobistą i wymaga jedynie wewnętrznego doskonalenia się i zlania się duchowego z Państwem czyż doskonalenie się wewnętrzne nie jest naszym celem? Czyż trzeba je nam narzucać, czy też dążność do niego powinna sama w nas wykwitać? Tak więc choć na pierwszy rzut oka cel postawiony na początku Konstytucji wydaje się trudny do osiągnięcia, to jednak po zastanowieniu się dojdziemy do wniosku, że nie jest on wcale tak daleki i że, co najważniejsze, nie jest nam narzucony. Dążność do osiągnięcia go istnieje w każdym dobrym obywatelu, a Konstytucja jest jedynie odźwierciedleniem tych dążeń, a zarazem obok Orła Białego jako godła państwowego najważniejszym symbolem idei rozwoju życia na gruncie polskiej racji stanu.

Art. 1 określa w ogólnych zarysach nasz stosunek do Państwa. Nazywając je wspólnem dobrem wszystkich obywateli, nie traktuje go bynajmniej jako kawał sukna, z którego każdy musi sobie wyciąć kawałek. Odwrotnie. Zaznaczając nadrzędność Państwa, zwraca uwagę, że każde pokolenie **o b o w i ą z a n e** jest wzmagać Jego siły i potęgę. Jednocześnie wskazując przyszłym pokoleniom ich główny obowiązek względem Państwa, art. ten składa hołd tym wszystkim, którzy ofiarą krwi doprowadzili do jego wskrzeszenia.

Art. 2 i 3 określają, jakie organy rządzą Państwem. Autorzy Konstytucji widząc, jak silnie skupia się wszędzie władza w jednem ręku, uważali za stosowne nadać nader szerokie uprawnienia Prezydentowi Rzeczypospolitej, ale dając Mu w rękę „jednolitą i niepodzielną władzę państwową", oraz zwierzchnictwo nad wszystkiemi organami Państwa, włożyli Mu także na barki ogromny ciężar odpowiedzialności wobec Boga i Historji oraz obowiązek troski o dobro Państwa. Prezydent jest instancją nadrzędną, niepodlegającą żadnym organom państwowym, ale też włożona na jego barki odpowiedzialność wobec przyszłych pokoleń jest o wiele cięższą niż odpowiedzialność wobec nawet najsurowszych sędziów z pośród współczesnych.

Poza kompentencjami Prezydenta art. 3 określa także zadanie naczelne organów Państwa jako zadanie służenia Rzeczypospolitej. Jeśli się zważy, że organy Państwa są złożone z różnych przedstawicieli Narodu, to wobec określonego w art. 1 ogólnego stosunku obywateli do Państwa jest to stanowisko zupełnie zrozumiałe.

Artykuły: 4—10 określają stosunek jednostki do Państwa t dlatego są może najważniejsze z całej pierwszej części. Określają one wolności obywateli i ich granice, stosunek Państwa do Pracy, do zasługi poszczególnych obywateli i do działań sprzecznych z jego interesami.

Art. art. 4—5 zapewniają wyraźnie swobodny rozwój życia społeczeństwa, a nawet określają twórczość jednostki jako dźwignię tego życia. Oczywiście, że w momencie, gdy działalność jednostki staje się sprzeczna z dobrem powszechnem, Państwo musi zmniejszyć zakres tych wolności. Jednakże każdy lojalny obywatel zachowa zawsze wolność sumienia, słowa i zrzeszeń, oraz ma zapewnioną pomoc dla rozwoju swych wartości osobistych.

Art. 6 nakazuje obywatelom wierność i posłuszeństwo wobec Państwa,

Wynika to z poprzedniego ogólnego określenia stosunku obywatela do Państwa.

Art. 7 wzbudził w okresie realizowania prac nad Konstytucją najwięcej chyba zastrzeżeń, ale przecież jest rzeczą zrozumiałą, że jeśliby Państwo obdzielało swemi dobrodziejstwami w równym stopniu tak ludzi dla tego Państwa pracujących jak i całkowicie w stosunku do niego obojętnych, to trudnoby to było nazwać sprawiedliwością. Człowiek bardziej zasłużony dla Państwa może się od niego więcej spodziewać. Nie powinien się jednak tego nigdy domagać, bo w stosunku naszym do Państwa nie powinno być interesowności.

Zarzut niedemokratyczności naszej Konstytucji obala już § 2 art. 7 i art. 8, które zapewniają zarówno absolutną równość wszystkich obywateli wobec Państwa jak i opiekę Państwa nad światem Pracy, będącym w najtrudniejszych warunkach, a jednocześnie dającym Państwu bardzo wiele. Art. 9 przedstawia nam cel istnienia Państwa. Ma ono dążyć do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnem współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego, a więc jest jak gdyby wielką skarbnicą, do której każdy z nas wrzuca swój drobny dorobek, aby w miarę sił swoich przyczynić się do rozkwitu kultury rodzimej. Wreszcie art. 10 podkreślając jeszcze raz nadrzędność Państwa, zapowiada zarazem zniszczenie przez Państwo wszelkich sił, któreby jego rozwojowi stały się na przeszkodzie.

W dzień pierwszej rocznicy ogłoszenia Konstytucji Kwietniowej zastanówmy się trochę nad pełną głębi treścią tego dekalogu ideowego Polski Odrodzonej. Pomyślmy o tem, czyśmy dotąd w pracy nad sobą zbliżyli się choć trochę do celu w nim wytkniętego i ślubujmy, że bez względu na warunki postaramy się jego przykazania wypełnić. Jeśli go zrozumiemy i ukochamy, a następnie potrafimy z otwartą przyłbicą bronić go czynem, to staniemy się naprawdę pełnowartościowymi obywatelami i pełnowartościowymi ludźmi! Bo przecież w myśl słów Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego tylko „ten jest naprawdę człowiekiem, kto ma swe określone przekonania i potrafi ich czynem bronić bez względu na okoliczności".

Jerzy Lobman.

WSKAZANIA DLA POLSKIEJ MŁODZIEŻY, PŁYNĄCE Z KONSTYTUCJI KWIETNIOWEJ

Każdy Naród, uchwalając Konstytucję ma na względzie nietylko czasy obecne, ale i przyszłe. Jeżeli obecne społeczeństwo samo potrafi ułożyć i uporządkować swe społeczno-polityczne życie, to dbając o przyszłość winno myśleć także o tem, ażeby to życie nietylko zostało utrwalone, ale także i wzmocnione. Zwartość, porządek i siła wewnątrz społeczeństwa stanowi o potędze Państwa, dlatego nasz ustawodawca już w art. 1 Konstytucji uchwalonej w dniu 23 marca 1935 roku, nakazuje, by każde pokolenie własnym wysiłkiem wzmacniało siłę i powagę Państwa Polskiego, wskrzeszonego przez najlepszych swych Synów, ma być przekazywane, jak głosi Konstytucja w tymże artykule, w spadku dziejowym z pokolenia w pokolenie, a odpowiedzialność za wzmocnienie siły i potęgi Państwa

wszyscy obywatele polscy ponoszą swoim imieniem i honorem przed potomnością. Z powodu tego, że w Konstytucji mówi się o wszystkich obywatelach polskich, wzmocnienie siły, potęgi i utrzymanie powagi Państwa stanowi przedewszystkiem obowiązek nasz, t. j. młodzieży, która winna stale o tem pamiętać i ku temu przyspasabiać wszystkie swe siły, bowiem, jak już powiedziano wyżej, obejmie ona, jako nowe pokolenie Państwo Polskie w spadku dziejowym. Dlatego właśnie młodzież powinna znać dobrze obecną Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej i wiedzieć, że została ona wprowadzona w życie pod hasłem naprawy ustroju Rzeczypospolitej. Już w art. 5, czytamy, że twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego, i dlatego jednostka ta musi być jak najlepiej do tego życia przygotowana. Kiedyż, jeżeli nie w swej młodości rozpoczniemy kształcenie się w tym kierunku? Każda organizacja państwowa wymaga jak najwięcej ludzi dobrze uświadomionych, dobrze wyszkolonych tak intelektualnie, jak... i fizycznie. Według brzmienia art. 61 Konstytucji, wszyscy obywatele są obowiązani do służby wojskowej i dlatego każdy obywatel zawczasu już powinien do tej służby przyspasabiać się, by dzielnie stanąć na straży bezpieczeństwa i praw zwierzchniczych Rzeczypospolitej Polskiej. Kiedyż, jeżeli nie w zaraniu swej młodości obywatel polski może ku temu przysposobić się? Więc, jak widzimy obecna nasza Koustytucja, pokłada wszystkie swe nadzieje w nas, jako na pokoleniu przyszłem, a świętym obowiązkiem naszym jest sprostować tym nadziejom. Z powodu tego, że ustawodawca w omawianej Konstytucji porusza omal że wszystkie gałęzie życia państwowego w Państwie, obowiązkiem każdego dobrego obywatela jest wniknąć w intencje, zawarte w Konstytucji. Życie społeczne kształtuje się w ramach organizacji państwa, które nie przeszkadza mu swobodnie rozwijać się, a interwenjuje jedynie w wypadku, gdy wymaga tego powszechne dobro. Państwo zapewnia każdemu obywatelowi rozwój indywidualny w granicach dobra powszechnego, wymagając tylko wierności i rzetelnego spełniania nakładanych przez nie obowiązków.

Więc od młodych lat już musimy wypracowywać w sobie poczucie obowiązkowości. Uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne może mieć tylko ten obywatel, który rzetelnie spełniając swe obowiązki, wykaże wartościowy wysiłek i zasłuży się w pracy społecznej. Z treści art. 9-go widzimy, że Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnem współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego. Narodowość, pochodzenie, wyznanie, płeć nie może być przeszkodą w tem współdziałaniu, ani powodem ograniczenia uprawnień co do wpływu na sprawy publiczne. Każdy dobry obywatel już w zaraniu swej młodości winien kształtować w sobie poczucie prawne, by w przyszłości strzec razem z czynnikami do tego powołanemi ładu prawnego w Państwie. Od ukształtowania młodych obywateli zależy przyszłość naszego Państwa. Pomna tego młodzież nasza potrafi własnym wysiłkiem nietylko utrzymać to, co przekazane zostało nam przez naszych ojców, ale i wzmocnić siłę i powagę Państwa, wskrzeszonego przez naszego Wielkiego Budowniczego, a przekazanego nam przez naszych ojców.

Olszewski Maciej.

DZIEŃ 19-go MARCA 1936 ROKU W NASZEJ SZKOLE

19 MARZEC.. Dzień zawsze, do tego roku, nabrzmiały weselem życzeń, które płynęły z serc Polaków do ocienionych szumem drzew murów belwederskich...

Wczesno-wiosenny, radosny nastrój i ta uroczystość... Coś nam kazało błękit i słońce z własnych serc wyjąć i kłaść Jemu pod nogi. Pod nogi, co zmierzyły uciężliwy szlak ku Wolności.

19 marzec 1936 roku. W umysłach kojarzy się ta data z inną — tak bezbrzeżnie smutną — tak nabrzmiałą łzami — tak srogą przez swą nieodwołalność — z dniem 12 maja 1935 r. — z dniem śmierci!.

Obchodziliśmy Imieniny Wodza, składaliśmy życzenia Jego Prochom, łączyliśmy się duchem z Jego duszą w zaświatach.

MSZA ŚWIĘTA.

W skupieniu uroczystości i smutku chylą się głowy przed Najwyższym Majestatem, który przecież wie, co czyni—a zabrał nam Jego kochaną postać. Choć czuje się nieodwołalność faktu, to jednak dusze nurtują jakieś naiwne i dziecinne myśli. Słowa kapłana płyną w ciszy. Msza jest ofiarą bezkrwawą za wszystko. Przekonanie to każe przeprowadzić analizę naszych uczynków.

Dochodzimy do wniosku, że jednak nie..., że można nas posądzić o wszystko, tylko nie o brak czci ku Niemu. Modlitwy jasne i szczerością bezpośrednio, modlitwy za Jego duszę kończą ciche misterjum Mszy.

ZASADZENIE DĘBU.

Na podwórku szkolnem wiosenny wiatr wdziera się do krtani i dławi słowa. Nastrój najważniejszych chwil życia. Cisza. — Dąb jest młody i wysmukły.

Dąb — symbol polskiej tężyzny, — symbol hartu najlepszego polskiego ducha — ducha Jego. Niech rośnie! Niech wrzyna się w ziemię korzeniami, jak Jego myśli wielkie wrosły w czarnoziemną glebę naszych jaźni.

Łopaty sypią ziemię na więź korzeni. Sypią glebę, z której czerpać będą tkanki żywotną siłę. Tak w sercach naszych On umieścił skarb bezcenny uczucia uwielbienia symbolicznem narzędziem swego czynu.

ODSŁONIĘCIE POPIERSIA.

Słowa ks. Dyrektora są proste. Bije z nich bezgraniczna miłość Wodza. Podkreśla zasługi ucznia, który trudem długich dni, tygodni, miesięcy zmienił bryłę drzewa w kształt niezapomnianej twarzy.

Spada zasłona. Popiersie jest duże. Sumiaste wąsy i krzaczaste brwi. I oczy! Zdają się patrzeć po przez niemą i martwą masę drzewa. Zdają się przenikać. Posąg ożył! Wstąpił weń Jego duch! I patrzy teraz na długi korytarz i schody. Patrzy w nasze serca.

— Popiersie będzie zawsze stało na korytarzu. I pod niem przesuną się całe pokolenia uczniowskie. Jak na defiladzie. Defiladzie codziennych czynności. A Wódz duchem będzie je lustrował.

AKADEMJA.

Pod drewniamym posągiem drogiej sercu polskiemu postaci stają coraz inni koledzy. Przemówienie... i wiersze... Z głębi korytarza wybiegają dźwięki orkiestry... i śpiew chóru... Hymn kończy uroczystość.

Wychodzimy tłumnie z gmachu gimnazjalnego. Jednak to pierwszy raz jest inaczej, niż w roku zeszłym było, niż przedtem było. Pomiędzy nami niema kogoś. Tak, jakby przedtem On sam, osobiście wychodził zawsze

w środku naszej gwarnej gromady. Odczuwa się brak. Niemal fizycznie. — Ale w tej samej chwili rozbrzmiewają gdzieś z boku słowa polskiej mowy. W tym gwarze wolnych wyrazów ojczystego języka jest On. We wszystkiem — w całej Niepodległej Polsce tkwi Jego praca. Tętni Jego duch.

Czyż serca nasze mogą nie zawierać tej substancji, z której wyrosło Odrodzenie Ojczyzny?

Z ŻYCIA NASZYCH KÓŁ I ORGANIZACYJ...

Z Koła Matematyków

Dnia 28. III. 1936 r. odbyło się walne zebranie w obecności opiekuna Koła p. prof. M. Pęczalskiego, na którem został wybrany nowy zarząd, w skład którego weszli koledzy: Kulikowski Ryszard, Gojdz Stanisław, Olszewski Romuald i Łabuński Robert.

W dniu 6. IV. na zebraniu tegoż Koła Władysław Kuczyński, student Polit. Warszawskiej, absolwent naszego gimnazjum, wygłosił bardzo interesujący odczyt p. t. „Dlaczego warto się uczyć matematyki".

Zarząd Koła zwraca się do kolegów, interesujących się tą dziedziną nauki, o dostarczanie ciekawych zadań matematycznych wraz z rozwiązaniami.

Uwaga! „Koło Maturzystów" organizuje konkurs szachowy, który rozpocznie się 4. V. 1936 r.

Zgłoszenia proszę składać na ręce kol. R. Olszewskiego.

ZARZĄD S. K. O. przypomina kolegom, iż konkurs na 200-ną książeczkę zbliża się ku końcowi. Kto więc chce otrzymać cenną nagrodę, niech się spieszy.

Pocztowa Kasa Oszczędności ogłasza konkurs dla członków S. K. O., wyznaczając bardzo cenne nagrody, jak radjo i t. p.

Zarząd zachęca członków do jak najliczniejszego wzięcia udziału w konkursie. O warunkach konkursu można się dowiedzieć u kol. Obuchowicza.

Zapowiadana na dzień 22 lutego „Zabawa Karnawałowa" klasy szóstej odbyła się jako „Zabawa Wiosenna" w dniu 18 kwietnia. Gospodarze zabawy potrafili odpowiednio wykorzystać tak „krótki" stosunkowo czas, gdyż zabawa dzięki zdolnościom organizatorów naogół się udała

Musimy jednak przypomnieć szanownym gospodarzom, że jak dotychczas bywało, goście moją zawsze pierszeństwo. Gościom nie zabiera się tancerek z przed nosa.

„KOŁO SZYBOWCÓW" już w lutym b. r. zakończyło swe prace. Do koła należało 32 członków.

Po skończonym kursie teoretycznym do egzaminów zostało dopuszczonych tylko 18, a złożyło 15-tu.

Jak widać zbytniego zainteresowasię dziedziną sportu u nas niema. Członkowie, którzy zdali egzaminy, przygotowują się do kursu praktycznego. Obawiamz się że liczba ich może jeszcze się zmniejszy.

W zeszłym tygodniu w dniach 16—18 b. m. odbył się zjazd pp. nauczycieli ćwiczeń cielesnych z Okręgu

Szkol. Wileńskiego. Dla uczestników zjazdu orkiestra szkolna urządziła koncert pod batutą p. prof. Kuzy. Jak fama niesie, członkowie zjazdu byli z koncertu bardzo zadowoleni.

———

Dzięki usilnej pracy ks. Dyrektora i p. profesora Kochanowskiego boisko gimnazjalne zostało gruntownie zmienione. Na miejscu, gdzie był bruk, zostały zasadzone krzaki akacji, które gdy się rozwiną, nadadzą całemu boisku dużo milszy dla oka wygląd. Spodziewamy się, że koledzy potrafią odpowiednio docenić pracę innych, a poczęści i swoją.

Sprawozdanie z działalności Koła Szkolnego L. M. K.

Do dnia dzisiejszego odbyło się 11 zebrań Zarządu L. M. K.

Koło przez cały czas prowadziło tablicę propagandową, zmienianą co miesiąc, każdą tablicę wykonywała inna klasa, począwszy od kl. I-ej. Następnie widząc, że w klasach pierwszych jest małe uświadomienie co do spraw morskich, na wniosek Opiekuna p. prof. Leśniewicza został wygłoszony przez kol. Czempińskiego referat p. t. „Co to jest L. M. K. i dlaczego powinniśmy do niej należeć".

W dniu 10 lutego r. b., t. j. w 16-tą rocznicę odzyskania przez Polskę dostępu do morza, Koło zorganizowało akademję przy współudziale drużyny harcerskiej.

W miesiącu marcu zorganizowano zbiórkę na F. O. M., która dała 10 zł, sumę niezbyt wielką jak na nasze gimnazjum. Przypisać to należy prawdopodobnie małej sprężystości wójtów niektórych klas.

Koło utrzymuje korespondencję ze szkołą powszechną we wsi Kupie i w najbliższych dniach do szkoły tej zostanie wysłany cały szereg czasopism w celu propagowania na wsi idei morza.

W miesiącu maju odbędzie się akademja z wyjazdem na wieś przy klasy VII. W miesiącu współdziale tym odbędzie się także zbiórka na pamiątkowe medale 15 lecia odzyskania dostępu do morza. Medale te ma nabyć każda klasa osobno.

„Święto morza" obchodzić będziemy w czasie naszej wycieczki krajoznawczej — nad granicą polsko-niemiecką.

Konkurs „Znicza".

I. Miłośnicy literatury polskiej, zgadnijcie, kto jest autorem poniższego?

„O ziemio, matko nasza!
　　twoje imię święte
płomieni się nad nami,
　　jak słońce na niebie —
gorzesz w tajni serc naszych
　　ognia sakramentem,
pożywamy cię codzień
　　i w wodzie i chlebie.
Łona twojego szczepem
　　jesteśmy i płodem,
karmisz nas jak pisklęta
　　stutysięczną piersią.
Matko! dzieci swe w łono
　　chłonąca zpowrotem,
by przez śmierć oddać życiu:
　　wiekuistej pieśni!
Krwi twojej strumień huczy
　　krwią w naszych tętnicach,
jesteś modlitwą naszą
　　i śmiertelnym bojem,
ciszą łanów rodzących:
　　boską tajemnicą.
Wzięliśmy z ciebie
　　wszystkie radości i bóle:

grają nam w piersiach
hymnem i chorałem klęski.
Polsko! twój święty sztandar
szarpany przez kule,
niezmożonemi dłońmi
niesiem ku zwycięstwu!
Na sercach naszych
oprzesz fundamenta swoje,
dźwigniemy cię czarnemi
od pracy rękami:
Słowo stanie się Ciałem! —
wzejdzie w twórczym znoju
i zamieszka w miłości
jak Bóg między nami!"

II. Latyniści, przetłumaczcie niżej przytoczony wiersz oraz powiedzcie, przez kogo i do kogo został on wypowiedziany.

„Tu ne cede malis, sed contra
audentior ito,
qua tua te Fortuna sinet!..."

III. Romaniści, spróbujcie polskim wierszem oddać poniższy wiersz francuski i podajcie melodję, według której wiersz ten we Francji śpiewają.

„Si le roi m'avait donné
Paris, sa grand'ville,
Et zu'il m'eût fallu quitter
Champs et métairie,
Je dirais au roi Henri:
— Reprenez votre Paris,
J'aime mieux mes champs,
O gai!
Et ma métairie".

IV. Germaniści, czyje to słowa i przy jakiej wypowiedziane sposobności:

Das ist der Weisheit
letzter Schlus:
Nur der verdient sich
Freiheit und das Leben,
Der täglich sie erobern muss..."

V. Historycy, czytacie na głównej ścianie dolnego korytarza w naszem gimnazjum zdanie: „Musimy mieć nietylko siłę ramienia, ale moc głowy i serca"... W którem z pism Marszałka Józefa Piłsudskiego owo zdanie się zawiera?

VI. Miłośnicy geografji, wykonajcie przynajmniej jedno z proponowanych wypracowań:

1) Podać główne cechy klimatu Grodna.

2) Wyjaśnić, czy Polska jest państwem narodowo jednolitem, czy państwem o charakterze państwa narodowego, czy wreszcie państwem narodowościowem.

3) Wymienić warunki, potrzebne do pomyślnego rozwoju gospodarczego państwa.

VII. Miłośnicy matematyki, co powiecie na to, że 30 równa się 1?

Oto nasz dowód:

Założenie: **a** równa się 30, **b** równa się 29, **c** równa się 1.

Wobec tego $a-b=c$

Mnożymy obydwie strony równania przez tę samą wielkość:

$$(a-b).\ (a-c)=c.\ (a-c)$$
$$a^2-ab-ac+bc=ac-c^2$$
$$a^2-ab-ac=ac-bc-c^2$$
$$a.\ (a-b-c)=c.\ (a-b-c)$$

Upraszczamy obydwie strony równania przez $(a-b-c)$, wobec czego otrzymamy $a=c$, więc $30=1$, o co nam właśnie szło.

VIII. Miłośnicy fizyki, odpowiedzcie przynajmniej na jedno z podanych tu pytań:

1) Jakie są Wam znane sposoby wyznaczania gęstości bezwzględnej i względnej ciał stałych i ciekłych.

2) Co wiecie o krążeniu azotu w przyrodzie?

3) Na czem polega zjawisko precesji i nutacji?

IX. Miłośnicy przyrodoznawstwa, napiszcie artykulik na temat:

„Rasy ludzkie i ich rozmieszczenie geograficzne".

X. Miłośnicy propedeutyki filozofji, wypowiedzcie się, co należy robić, jeżeli zajdzie potrzeba wyjścia poza bezpośrednie dane doświadczenia czyto celem przewidywania przyszłości, czysto rekonstru-

owania przeszłości, czyto domyślania się niedostępnej doświadczeniu teraźniejszości.

Warunki konkursu:

1) Kto z kolegów nadeszle przynajmniej 10 zadawalających odpowiedzi w zakresie objętym naszym konkursem pytań i zagadnień, będzie miał prawo wziąć udział w losowaniu premji, wartości 5 zł.

2) Odpowiedzi (napisane czysto i atramentem) z podaniem swego imienia, nazwiska i klasy — należy przysłać na ręce Olszewskiego Macieja z kl. VI do dn. 5 maja br. włącznie.

3) Losowanie premji odbędzie się do dn. 10 maja br.

4) Kto odpowie zadawalająco na wszystkie kwestje i wylosuje premję, otrzyma dodatkowo kwotę zł. 5 w gotówce.

Komunikat

Zarządzeniem Dyrekcji naszego Gimnazjum — wydawanie „Znicza" wstrzymuje się na czas nieoznaczony.

ANDRZEJ ROKOSZ
Opiekun „Znicza"

KOMITET REDAKCYJNY:

Czarnocki Bronisław, Kulikowski Ryszard, Kulikowski Witold, Olszewski Maciej, Szoka Józef.

OPIEKUN PROFESOR ANDRZEJ ROKOSZ

Dodatek do „ZNICZA“ Nr. 205/6

Informacje dla biorących udział w szkolnej wycieczce nad Bałtyk, na Kaszuby i do Poznania (w czerwcu r. szk. 1935/36)

(Opracował prof. T. E. TOKAR.)

I. STATKIEM Z WARSZAWY DO GDAŃSKA

WARSZAWA leży w samym środku niziny mazowieckiej w miejscu, ku któremu zbiegają się doliny rzek, schodzących się w kotlinie mazowieckiej, co jest tem ważniejsze, że Wisła i jej dopływy powiązane są hydrograficznie z sąsiedniemi dorzeczami, a dzięki temu Warszawa leży w środku wielkiego obszaru, z którego drogi wodne zbiegają się tu właśnie.

Jednak, pomimo tak dogodnego położenia, Warszawa jest jednem z nowszych pośród wielkich miast Europy; początkowo nie była ona nawet stolicą Mazowsza, gdyż siedzibą Książąt Mazowieckich był Czersk. Znaczniejszy rozwój Warszawy zaczyna się dopiero od tego czasu, kiedy stała się ona stolicą Państwa Polskiego jako całości.

W dorzeczu Wisły widzimy piaszczyste równie mazowieckiej niziny. Szerokie obszary doline drążą płaski kraj, łącząc się na zachodzie z podobnemi zaklęsłościami wielkopolskich dziedzin. I Wisła na znacznej przestrzeni szerokiem dnem takiego padołu płynie. Lasy towarzyszą błotom nadrzecznym; porastają piaszczysty grunt i zatulają go w gęstwę sosnowego boru. Wzdłuż dolin bieleją wydmy lotnych piasków, tworząc posępne grzbiety martwych nasypów.

Dzięki monotonji równiny mazowieckiej, Warszawa jest miastem bez „okolic“. Bardziej znane miejscowości podmiejskie, jak Wilanów, Jabłonna, Grochów, Raszyn, słyną więcej z historji, niż z pięknych widoków. Letniska rozwinęły się głównie w lasach, pokrywających tereny wydmowe.

Pięknie położonem miastem prawego brzegu Wisły, jest PŁOCK, miasto powiatowe o 30.000 mieszkańców.

Płock należy do najstarszych miast w Polsce. Od X do XV w. był stolicą Ks. Mazowieckiego, a za Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego stolicą panujących w Polsce. W X w. miasto podupadło skutkiem odcięcia przez Rosjan od komunikacji kolejowej, którą otrzymało dopiero w 1923 r.

Najcenniejszym zabytkiem miasta jest stojąca na t. zw. Tumskiej Górze nad Wisłą, zdala widoczna katedra, w założeniu romańska z XII w. Uległa wielokrotnym przebudowom ostatnio odrestaurowano ją przez kilkunastu laty. W kaplicy królewskiej znajdują się zwłoki królów polskich Władysława i Hermana i Bolesława III Krzywoustego, którzy rezydowali w Płocku. W bogatym skarbcu znajduje się słynny kielich romański z XIII w. z genealogją Piastów. Katedra stoi w okrębie dawnego zamku królewskiego, po którym pozostała jedynie wieża.

Na rynku, gdzie w 1920 r. toczyły się gwałtowne walki z bolszewikami znajduje się muzeum Płockiego T-wa Naukowego. Ponadto posiada Płock kościół farny, pierwotnie gotycki z XIV w., kościół ewangelicki barokowy, kościół reformatów z ołtarzami rokokowemi z 1771 r. oraz katedrę marjawicką.

Poniżej Płocka po lewej stronie Wisły znajduje się WŁOCŁAWEK, stolica biskupia o 50.000 mieszk.

Najcenniejszym zabytkiem miasta jest katedra, stojąca niedaleko Wisły. Jest to trzynawowy gotyk z dwiema wieżami na froncie. Zbudowano ją w XIV w., a odrestaowano ją w XIX w. W kaplicy św. Józefa jest marmurowy grobowiec biskupa Piotra Moszyńskiego, dzieło słynnego krakowskiego rzeźbiarza Wita Stwosza.

Miasto leby na lewym brzegu Wisły. nad którą stoi pałac biskupi, odnowiony po zniszczeniu przez bolszewików w 1920 r. Na grobie poległych w ówczesnej bitwie wystawiono na wzgórzu na przeciwnym brzegu Wisły obelisk, skąd piękny widok na miasto i Wisłę. Włocławek posiada pomnik włoskiego pułkownika Bechiego, rozstrzelanego przez Rosjan za udział w powstaniu w r. 1863.

W dalszym ciągu, bieg Wisły przedstawia jeden z najbardziej interesujących i godnych zwiedzania szlaków wodnych w Polsce. Pociąga zarówno pięknem widoków roztaczających się z wysokich krawędzi doliny, jak pięknem i sławą zabytków architektury, zdobiących historyczne miasta, rozsiadłe tu wzdłuż brzegu rzeki.

Szereg ich rozpoczyna TORUŃ, który, leżąc u południowych granic województwa, jest jego największem miastem i stolicą. Położony na piaszczystem, lasem porosłym skraju żyznego obszaru ziemi Chełmińskiej, wznosi się on na prawym brzegu Wisły, która szeroko tu rozlana płynie ku zachodowi i dzieląc się na dwa ramiona nurtem pod samo podstępuje miasto.

Toruń rozbudowany jest na stokach łagodnie ku rzece opadającej terasy, co mu zapewnia bezpieczeństwo przed powodzią. Na przeciwległym brzegu ciągnie się rozległy obszar borów i odcina dolinę Wisły od czarnoziemnej krainy Kujaw.

Założone przez Krzyżaków miasto, doniosłą odegrało rolę w dziejach licznych wojen Polski z zachodem. Toruń stanął mianowicie na czele miast Pruskich i zwrócił się do króla Kazimierza Jagiellończyka o przyłączenie Prus Zachodnich i ziemi Chełmińskiej do Polski, by zrzucić nienawistne jarzmo Krzyżackie. Tu z wybuchem wojny 13-letniej odebrał król polski przysięgę poddaństwa i hołd — tu wreszcie w 1466 r. zawarty został pamiętny pokój, zwany toruńskim, mocą którego Polska odzyskała Pomorze, Ziemię Chełmińską oraz część Prus Zachodnich z Malborgiem i Warmią, a Prusy Wschodnie stały się państwem lennem hołdującem odtąd przez dwa stulecia Polsce, zanim z podległego wasala wyrosły na najgroźniejszego jej wroga.

Toruń jest najpiękniejszem miastem województwa Pomorskiego, a łączy w sobie nawpół średniowieczny charakter bogatego w zabytki architektury świeckiej i kościejnej śródmieścia z nowoczesnym komfortem nowopowstałych dzielnic willowych.

Środek pięknego rynku zajmuje ratusz najstarszy w Polsce z 1259 r. jest to gotyk z czerwonej cegły z wieżą. Wspaniałe urządzenie wewnętrzne spłonęło w r. 1703 w czasie bombardowania miasta przez Szwedów.

Toruń posiada trzy stare średniowieczne kościoły gotyckie, oraz resztki dawnych murów miejskich z kilku bramami. Od strony Wisły pozostały resztki dawnego zamku krzyżackiego z w. XIII, który zburzyli mieszczanie toruńscy w 1454 r.

Okolice Torunia wznoszą się nad brzegami Wisły. Są tu ruiny starych

historycznych zamków w Złotorji, Dybowie, Nieszawie, przypominających krwawe dzieje walk Polski z Zakonem Krzyżackim.

Poniżej Fordonia, gdzie Wisła zmieniwszy kierunek skręca ku północy, a strome, lasem pokryte, brzegi zwężonej doliny zbliżają się ku sobie i spięte są ogromnym najdłuższym w Polsce mostem 1325 m. stoki rozstępują się znowu, obejmując szeroką płasą równię nadrzeczną, częściowo zajętą przez żyzne, uprawnemi polami pokryte żuławy, częściowo zasłaną przez piaszczyste, zalesione wydmy.

Na prawym brzegu doliny, nad samą Wisłą leży jeden z najstarszych grodów polskich, istniejący już za pierwszych Piastów CHEŁMNO.

Nieraz nazywano Chełmno „małym Krakowem" z powodu ilości jego świątyń i zabytkowego charakteru miasta.

Potężne panujące nad całością wieże, wspaniałych gotyckich kościołów, zachowane obronne mury miejskie i baszty średniowieczne, poważna brama Grudziądzka, śliczny renesansowy ratusz, przypomiją zabytki Krakowa z „Zygmuntowskiej epoki", wreszcie stare stylowe kamienice śródmieścia — wszystko to owiewa Chełmno tchnieniem niepowszedniego piękna.

Dzisiaj jest Chełmno niewielkiem, cichem miasteczkem, które pod strażą swych starych murów wieżyc, wspomina echa przeszłości.

U podnóża Chełmna, na dnie doliny, rozpościerają się urodzajne żuławy chełmińskie, słynące z owocowych sadów. Od Chełmna zaczynają się piaszczyste równie siegające aż pod mury Swiecia.

Zarówno Toruń, jak Chełmno do historycznego Pomorza nigdy nie należały. Starym pomorskim grodem jest na lewym brzegu Wisły wzniesione miasto SWIECIE.

Dzieje Swiecia są bardzo stare. Wchodziło w skład państwa Chrobrego, zdobywał je Krzywousty. W XII w. było stolicą dzielnicowych książąt pomorskich.

Początkowo zbudowane na wysokim stoku doliny, zostało w XIII w. przeniesione na sam brzeg Wisły, gdzie Krzyżacy wybudowali zamek obronny. W połowie XIX w., miasto chroniąc się przed stałemi wylewami zostało z powrotem przeniesione na krawędź wyżyny.

Od Swiecia do Sartawic podcina Wisła brzeg lewy, następnie zbocza rozsuwają się, po obu stronach Wisły ciągną się równiny nadrzeczne aż po Grudziądz.

GRUDZIĄDZ jest drugiem co do wielkości miastem wojewódz. Pomorskiego. Najładniej przedstawia się miasto od strony Wisły, gdzie na pierwszym planie rzucają się w oczy szeregi starych wielopiętrowych spichrzów, zbudowanych przed kilku wiekami, gdy Grudziądz prowadził na szeroką skalę handel zbożem, spławianym Wisłą z Polski.

Nad miastem dominuje góra Zamkowa, gdzie po zamku, zbudowanym w XIII w. przez Krzyżaków, pozostała tylko okrągła wieża.

Najbardziej interesującym zabytkiem Grudziądza jest, położona 3 klm. na północ miasta, na wzgórzu nad Wisłą, dawna forteca grudziądzka.

Jest to doskonale zachowany typ, silnej fortecy z czasów Napoleońskich. Imponująco przedstawiają się olbrzymie wielopiętrowe fosy i bastjony, obmurowane prostopadłemi ścianami kamiennemi.

Miasteczkiem o zabytkowym charakterze jest na północ od Grudziądza na lewym brzegu Wisły malowniczo położone NOWE.

Trzynaście starych baszt warownych okala miasto. U stóp miasta

rozpostarły się w dnie doliny żyzne żuławy Kwidzińskie, których wąski tylko pas przypadł Polsce. W dali za niemi widnieje Kwidzyń, położony już w Prusach Wschodnich, z olbrzymiem krzyżackiem zamczyskiem.

Na północ od ujścia Wierzycy znajduje się GNIEW.

Nad całe miasto wybijają się tu dwa wielkie średniowieczne gmachy; zamek krzyżacki i kościół. Cenną pamiątką jest znajdujący się w pobliżu zamku „Dom Sobieskiego" w którym król często zamieszkiwał.

Poniżej Gniewa, rozpoczyna się żyzna delta Wiślana, której tylko skraj zachodni leży w granicack Rzeczypospolitej.

Wisła rozdziela się na Nogat płynący ku półn. wsch. i Wisła właściwa zdążająca na północ do zatoki Gdańskiej. Ostatniem nad Wisłą położonem miastem Rzeczpospolitej jest Tczew.

TCZEW, stary gród książecy, brał udział w wojnach krzyżackich, gdańskich, szwedzkich, napoleońskich — zdobywany i zniszczony, znowu podnosił się z gruzów.

Z dawnych zabytków zachował dwa piękne kościoły gotyckie. Dwa wielkie mosty łączą miasto z obszarem „Wolnego Miasta Gdańska".

Ujście Wisły i jego okolice wiążą się z resztą ziem Polskich nietylko przez historyczne wspomnienia, pamięć przez długie stulecia trwającej przynależności państwowej, lecz i przez żywotny zawsze i stały, bo na naturalnych geograficznych warunkach oparty moment gospodarczo-komunikacyjny.

Obszar Delty, cała napływowa równia jest dziełem Wisły, jej ramion i dopływów. Osady rzeczne zaścielając powierzchnię dawnej zatoki, zamieniły ją w obszar moczarów i torfowisk, które dopiero długa praca ludzka zdołała odwodnić i osuszyć.

Wisła i Nogat płyną dzisiaj między potężnemi tamami chroniącemi niskie porzecza przed żalewami. Na tłustych namułach wytworzyła się żyzna gleba, to też wszędzie widać pola uprawne i łąki.

Na północy Wisła dzieli się jeszcze raz, wysyłając jedno ramię na wschód do zalewu Swieżego, drugiem uchodzi wprost do Zatoki Gdańskiej, trzeciem wreszcie lewem, płynie ku Gdańskowi na zachód.

II. GDAŃSK

GDAŃSK. Traktatem Wersalskim w 1919 r. uczyniono Gdańsk i jego okręg Wolnem Miastem, pośrednio związanem z Polską, jako jej port handlowy. Terytorjum Wolnego Miasta obejmuje obszar 1934 klm. ^{2}. Należy do niego cała delta Wisły między Moltawą a Nogatem, oraz sąsiadujące z nią od zachodu wyżyny, stanowiące wschodnią część Szwajcarji Kaszubskiej. Jest to kraj piękny i żyzny, przytykający na przestrzeni 60 klm. do brzegu morskiego. Większą część przestrzeni zajmują bardzo żyzne równie w delcie Wisły, t. zw. Żuławy Gdańskie.

Dzieje Gdańska.

Najstarszą wzmiankę o Gdańsku spotykamy w 997 r. kiedy był punktem oparcia wyprawy misyjnej arcybiskupa św. Wojciecha do ziem pogańskich Prusaków. Do 1139 r. należył do Polski, poźniej aż do roku 1294 był we władaniu udzielnych książąt Pomorza.

Po 12-letnim okresie walk o Pomorze między Polską, Brandenburgją i Zakonem Krzyżaków, dostaje się Gdańsk w 1308 r. w ręce Krzyżaków. W 1454 r. Gdańsk zrzuca jarzmo Krzyżackie i składa hołd królowi pol-

skiemu Kazimierzowi Jagiellończynowi. Odtąd przez przeszło 300 lat (1454 pod 1793) pozostawał Gdańsk rządami polskiemi. Był on dla Polski, jako miejscowość położona przy ujściu Wisły do morza, głównym portem handlowym, dokąd kierował się cały eksport drzewa i zboża. (Stąd olbrzymie spichrze z XVI, XVII, XVIII w.). Rosło też wówczas bogactwo mieszczan, a najpiękniejsze gmachy Gdańska tak z epoki późnego gotyku, jak renesansu i baroku, pochodzą właśnie z epoki kiedy miasto należało do Polski.

Przy drugim rozbiorze Polski w 1793 r. zajęły Gdańsk Prusy. Fakt ten przyjęty był przez mieszkańców Gdańska silnym oporem, gdyż czuli, że w Prusach stracą swe znaczenie handlowe. Tak też się stało. Gdańsk odcięty od Polski przestał być w XIX w. w wielkim portem handlowym, zepchnięty w tył przez Hamburg, Bremę, Lubekę i Szczecin. Zaznaczyło się to w wyglądzie miasta, które stanęło na martwym punkcie tam, gdzie zostawiły rządy polskie XVIII.

Miasto leży nad dopływami Wisły, Motławą i Radunią, w odległości 7 klm. od morza. Motława tworzy port wewnętrzny miasta o głębokości 7,5 m. co umożliwia dojazd do środka miasta dość dużym okrętom morskim.

Gdańsk odznacza się nadzwyczajną pięknością ulic, gmachów i średniowiecznym charakterem swego śródmieścia. Najwybitniejsze zabytki artystyczne pochodzą z okresu jego przynależności do Polski. Dwa style nadają Gdańskowi piętno artystyczne: późny ceglany gotyk, tzw. nadwiślański, reprezentowany przez cały szereg zabytków świeckich i kościelnych, oraz renesans w specjalnej odmianie, (t. zw. renesans gdański), będący naśladownictwem renesansu flamandzkiego i holenderskiego.

III. POLSKIE WYBRZEŻE BAŁTYKU

Wybrzeże polskie leży nad Bałtykiem właściwym, czyli jak mówią Kaszubi — nad Wielkiem Morzem, oraz nad odnogą Bałtyku, Zatoka Gdańska. Wybrzeże polskie wysuwa sie długiem półwyspem Helskim w zatokę Gdańską, odcinając pewną część zatoki od Wielkiego Morza. Część ta nosi nazwę zatoki Puckiej albo Małego Morza.

Polska przypiera do morza na niewielkiej przestrzeni i jest pod względem wybrzeża wybitnie upośledzona w porównaniu z innemi państwami Europy. Gdy bowiem Polska posiada tylko 146 klm. wybrzeża, to Niemcy mają 1733 klm. wybrzeża morskiego, czyli 12 razy więcej niż Polska.

GDYNIA. W zaforfionym dnie szerokiej doliny, która koło Gdyni wychodzi w morze, został założony jedyny swobodny port polski nad Bałtykiem Gdynia. Składa się on z głębokiego do 11 m. przedportu wraz z basenem węglowym, oddzielonego od otwartego morza falochronami, oraz portu właściwego, głębokiego do 10 m., w którym widzimy kilka basenów.

Na nadbrzeżach stoją potężne dzwigi i żurawie do ładowania i wyładowania towarów, przedewszystkiem węgla, magazyny, składy, zakłady przemysłowe. Osobne baseny i przystanie są przeznaczone dla okrętów wojennych, statków rybackich i dla żeglugi przybrzeżnej. Od południa sąsiaduje z Gdynią pasmo wzgórz sięgających po morze, które noszą

nazwę Wzgórz Radłowskich. Należy do nich również Kamienna Góra. Nazwę biorą wzgórza od folwarku Radłowo, położonego niedaleko wzgórza, 94 m. nad morzem, które jest najwyższem wzniesieniem polskiego brzegu.

IV. PÓŁWYSEP HELSKI

Półwysep ten, 33 klm. długi a bardzo wąski, rozpoczyna się koło Wielkiej Wsi, a biegnie w kierunku południowo-wsch. ku środkowi zatoki Gdańskiej, oddzielając zatokę Pucką od Bałtyku. Cały półwysep ma 26 klm. ^{2} powierzchni. Lasy zajmują 16 klm. ^{2} powierzchni.

Hel stanowi jak gdyby odrębny świat dla siebie. Jest to pas piasku, w niektórych miejscach w zachodniej części zaledwie 500 m. szeroki, rozszerzających się dopiero krótko przed swym południowym końcem koło Helu na blisko 3 klm. Od strony Bałtyku ciągnie się pasmo wydm piaszczystych, z trudem zalesionych, które ochraniają półwysep od fal morskich.

Dopiero koło Jastarni pojawia się las o charakterze parku a od Jastarni po Hel ciągnie się piękny las sosnowy. Od strony Małego Morza jest Hel płaski; z tej też strony ma niewielkie łąki. Ziemi ornej bardzo niewiele koło Jastarni i Helu. W ubiegłych wiekach kilkakrotnie Hel przerywały fale morskie. Na półwyspie leżą cztery niewielkie wioski rybackie i jedno miasteczko (Hel). Ludność w Chałupach, Kuźnicy, Jastarni i Borze jest polska i katolicka. W Helu niemiecka i ewangielicka. Ludność niemal wyłącznie utrzymuje się z rybactwa. W m-cach letnich dużem źródłem dochodu są letnicy.

KARWIA, kaszubska wioska rybacka, jedyna w Polsce wioska, która leży bezpośrednio przy brzegu Wielkiego Morza. Ze względu na idealną plażę, rozwija się ona jako letnisko nadmorskie. ZARNOWIEC, wioska położona na wzgórzu dominującem nad ciągnącymi się ku morzu łąkami i torfowiskami. Kościół gotycki jednonawowy z XIV w. zbudowany jako kościół Cystersek, po kasacie klasztoru zamieniony na parafjalny, jest najcenniejszym zabytkiem architektonicznym okolic nadmorskich. Obok dawny klasztor z gotyckim krużgankiem i gotyckim refektarzem z XIV w. Dwa klm. na zachód od Zarnowca leży jezioro Zarnowieckie, mające 15 klm. ^{2} powierzchni a 15 m. głębokości. Przebiega przez nie granica polsko-niemiecka. Najbardziej malownicza jest, wzgórzami otoczona, część południowa jeziora, 8 klm. na północ od Zarnowca, przy ujściu Piaśnicy do morza, znajduje się północno-zachopni cypel Rzpl. Polskiej. Na granicy nad morzem stoi słup kamienny z napisem: Versailles 1920. KROKOWO wieś pozostająca od XIII w. we własności rodziny Krokowskich, którzy posiadają tu w rozległym parku piękny pałac z XVII w.

PUCK. W głębi zatoki leży Puck, dawny wojenny port Rzpl. Morze zbyt płytkie dopuszcza tu statki do — najwyżej — 3 m. zanurzenia. Dla nowoczesnego portu niema tu warunków.

Puck zachował staroświecki wygląd mimo rozwoju morskich kąpieli i powstania willowej dzielnicy. Zniknęły wprawdzie dawne obronne mury miejskie i baszty, pozostał jednak rozległy rynek w środku miasta i w jego sąsiedztwie szereg typowych domów wysokiemi trójkątnemi ścianami zwróconych do ulicy. Na wybrzeżu, obok przystani, wznosi się z daleka

widoczny, średniowieczny kościół farny — surowa i potężna budowla gotycka, która górując nad miastem stanowi najbardziej charakterystyczny motyw w jego sylwecie.

W historji polskiej posiada Puck piękne, choć nieraz krwawe karty. Wiążą się one z walkami o brzeg Bałtyka i próbami stworzenia silnej polskiej floty.

Podmokła dolina Płutnicy oddziela kępę pucką od swarzewskiej, z której Hel wyrasta. Na podnoszącej się tarasami wierzchowinie leży tu w kącie zatoki Swarzewo, słynne z świętości, którą tutejszy kościół się szczyci. Cudowna figura Matki Boskiej, która w/g legendy przez morze przepłynąć tu miała z protestanckiego Helu, jest celem pielgrzymek, rybaków z całego wybrzeża. Tu przed Patronką swą, Gwiazdą Morza, zanoszą modły, prosząc o obronę przed groźnym żywiołem, z którym walka życie im wypełnia.

Wnętrze zatoki Puckiej to najpłytsza i najbardziej wysłodzona część naszego morza. W słabo słonych wodach żyją obok najczęstszych i najwięcej tu poławianych siei ryby zazwyczaj w rzecznych nurtach bytujące, a więc prócz węgorzy, kryjących się na dnie zarosłem trawą morską, karpie, liny, karasie i t. p. a zato unikają tych wód ryby morskie.

V. KASZUBSKA SZWAJCARJA

Krajobraz zawdzięcza swój wygląd epoce lodowców. Wzgórza ciągną się na wysokości 270 m. a wzniesiony na 331 m. szczyt Wieżycy stanowi kulminację całego Pojezierza.

Obszar między Kartuzami a Kościerzyną przedstawia chaotyczny splot wzgórz morenowych, gęstwą lasów mieszanych lub liściastych porosłych, oraz labirynt rozlewających się między niemi jezior. Sam powiat Kartuski liczy sto kilkadziesiąt jezior. Jest to najgęstsze ich skupienie na Pomorzu. Leżą one głównie w dorzeczu Radunki, która w górnym biegu 26 jezior odwadnia. Obfitość ryb nadaje ich wodom znaczenie gospodarcze i jest podstawą bytu kaszubskich rybaków. Po lasach zalegają narzutowe głazy, tworząc nieraz potężne zsypiska skalnych bloków. Wrzosowiska, bujne śródleśne łąki nadrzeczne i zamknięte, torfami wyścielone kotlinki, urozmaicają krajobraz. Rzeki, które odznaczają się znacznym choć nierównym spadkiem, tworzą nieraz głębokie, stromo wcięte doliny.

Znana z piękności jest tu przedewszystkiem dolina Raduni, która naprzemian wąskim i stromościennym przeciska się wąwozem, to rozlewa się w szerokie zwierciadło jeziora, to znów wije się leniwym biegiem wśród łąk nadbrzeżnych. Wody tej rzeki, spiętrzone w Rudkach, zaporową tamą, dostarczają siły elektrycznej, poza tem poruszają po drodze liczne tartaki i młyny. Możność ekonomicznego wyzyskania spadku rzek pomorskich stanowi jedno z bogactw tej ziemi.

W samym środku Kaszubskiej Szwajcarji leżą KARTUZY, dawna siedziba starego i możnego klasztoru Kartuzów, który ongi w osadnictwie otaczającej krainy ważną odegrał rolę. Pozostał po nim piękny, średniowieczny kościół gotycki z resztkami krużganków i dawnym refektarzem, wzniesiony na przesmyku, dzielącym jezioro Wielkie Grzybno—od Małego Grzybna czyli Grzybienka.

Dzisiejsze, w sposób nowoczesny ładnie rozbudowane miasteczko sta-

nowi dzięki uroczeniu położeniu u podnóża wzgórz w bezpośredniem otoczeniu lasów i jezior, centrum turystycznego ruchu i uczęszczane letnisko. W najbliższem sąsiedztwie widnieją obok Wielkiego i Małego Grzybna jeziora Melinko i Ciche. Przepiękny dwustu-letni las bukowy, chroniony jako rezerwat, otula Zamkową Górę na jeziorem Cichem.

Na zachód od Kartuz wznosi się TAMOWA, z której ładny widok na sąsiednie lasy i wody. Opodal rozciąga się długi szereg jezior, związanych biegiem Raduni: Białe, Kłodno, Wielkie i Małe Brodno, — dalej wygięte w fantastyczny łuk jezioro Ostrzyckie, słynne z piękności.

Wszystkie wspomniane jeziora okolicy Kartuz przenosi rozmiarami sąsiadujące z niemi na zachodzie jezioro Raduńskie, długie na 15 klm, przez które przepływa Radunia.

U południowego krańca Kaszubskiej Szwajcarji rozsiadła się KOSCIERZYNA, szczycąca się tradycją ogniska kulturalnego ruchu kaszubskiego w czasach najcięższych — niegdyś gród książęcy, jeden z najstarszych na Pomorzu. Miasto ładnie rozbudowane, tonące w zieleni ogrodów, cieszy się również piękną okolicą — w sąsiedztwem rozległych lasów liściastych i jezior. Ale krajobraz zaczyna się tu już zmieniać i przechodzi w jednostajną, senną krainę Borów Tucholskich.

VI. POZNAŃ

Poznań, największe miasto nietylko województwa, ale całej zachodniej Polski, ongi siedziba pierwszych polskich książąt i królów i stolica pierwszego polskiego biskupstwa, rozłożył się po obu brzegach Warty, w miejscu, gdzie wpadają do niej rzeki Cybina i Główna, co podnosiło obronność miasta. Poznań był ważnem miejscem przeprawy przez rzekę i wyrósł na skrzyżowaniu wodnej drogi Warty z prostopadłą do niej w tem miejscu drogą lądową. Warta przepływa Wielkopolskę w zygzagach, a wraz z dopływami swojemi wiąże Wielkopolskę w sieć rzeczną, której ośrodkiem jest Poznań. Jest to położenie analogiczne do położenia Warszawy, z tą różnicą, że Poznań ma tu znaczenie lokalne, a Warszawa ogólnoeuropejskie.

W tak korzystem położeniu człowiek od prawieków wybierał sobie siedlisko, — to też w pięcio-kilometrowem zaledwie promieniu od środka miasta odkryto zgórą 70 przedhistorycznych stanowisk, dowodzących trwającego tu od zamierzchłych czasów osadnictwa.

Miasto założone było pierwotnie na prawym brzegu Warty i nad Cybiną; w połowie XIII w. przeniesione zostało na brzeg lewy, a najstarożytniejsze jego punkty, gdzie dziś Chwaliszewo i Katedra, stały się dziś przedmieściami. Miasto dzisiejsze okala pierścień fortów, panujących nad drogami i kolejami wychodzącemi z miasta. Dawniej miasto otoczone było fortyfikacjami staremi; na miejsce ich przeprowadzono plantacje miejskie, a ulica Wałowa, biegnąca wokoło starszej dzielnicy oznacza dawny zarys miasta. Nowsze dzielnice wyrosły na zewnątrz tego pasa, głównie na zachodzie i południu. DZIEJE MIASTA. Poznań należy do najstarszych miast w Polsce, a w wieku X i XI był pierwszą jej stolicą. W 965 r. Mieczysław I przyjął chrześcijaństwo a w kilka lat później założono tutaj pierwsze biskupstwo polskie. W XII i XIII w. w dobie podziału Polski na dzielnice, był Poznań stolicą księstwa, które w 1296 r. po śmierci Prze-

mysława II, poddano bezpośrednio pod władzę królów polskich.

Pierwotny Poznań leżał tam, gdzie stoi obecnie katedra, jednakże po zniszczeniu miasta przez tatarów w 1241 r. zostało one w 1257 r. na nowo założone przez księcia Przemysława I na dzisiejszem miejscu. Wieki XIV, XV, XVI, okres rządów dynastji Jagiellońskiej, są okresem dużego wzrostu miasta i jego zamożności.

W latach 1656 i 1704 zostało miasto spalone i zrabowane przez Szwedów i Niemców, poczem przez dłuższy czas pozostawało w upadku.

W 1793 r. przy drugim rozbiorze Polski, został Poznań zajęty przez Prusy, w latach 1806—1815 jako skutek pokoju w Tylży należał do Księstwa Warszawskiego, poczem po klęsce Napoleona wrócił do Prus, pod których rządami pozostawał do roku 1918.

Mimo całego nacisku i germanizacji pozostał Poznań miastem polskiem, a w dniu 27 grudnia 1918 roku po przyjeździe Paderewskiego, skorzystała ludność z pierwszej sposobności, aby rozbroiwszy załogę niemiecką, wywiesić znów nad miastem sztandary polskie.

Dziś liczy Poznań 250.000 mieszkańców, w tem 96,5% Polaków.

PLAN ZWIEDZANIA. Należy przedewszystkiem zwiedzić: ratusz, katedrę, kościół farny, Muzeum Wielkopolskie, dawny zamek cesarski, ogród zoologiczny, park Wilsona i park na Sołaczu.

VII. PLAN WYCIECZKI

Państw. Gimn. Męskiego im. Adama Mickiewicza w Grodnie.

7—VI. godz. 11.13	— Wyjazd z Grodna
„ 16	— przyjazd do Warszawy i przemarsz na przystań
8—VI.	— Płock — Włocławek
9—VI	— Toruń — Tczew
10—VI.	— Gdańsk — Gdynia Nocleg w Gdyni z dn. 10. VI na 11. VI i z 11. VI na 12. VI — zwiedzanie Gdyni.
12—VI.	— Wyjazd z Gdyni na Hel. Marsz brzegiem morza uczniów klas młodszych do Chałup, a starszych chłopców do W. Wsi. Nocleg w Chałupach i W. Wsi
13—VI.	— Przemarsz do Karwi i Zarnowca Nocleg w Zarnowcu z dn. 13 na 14 VI.
14—VI.	— Odpoczynek całodzienny w Zarnowcu
15—VI.	— Przemarz do Krokowa na godz. 6.10 — Wyjazd z Krokowa g. 6.10. Przyjazd do Pucka g. 7,28. Zwiedzenie Pucka. — godz. 13.39 wyjazd z Pucka przyjazd do Kartuz godz. 22,04 Zwiedzanie Szwajcarji Kaszubskiej w dn. 16 i 17.
17—VI. godz. 15.20	— wyjazd z Kartuz
„ 0.14	— przyjazd do Poznania
18, 19 i 20 VI.	— w Poznaniu — zwiedzanie
21—VI. godz. 11.38	— wyjazd z Poznania
22—VI. „ 4	— przyjazd do Grodna.

„POLSKA DRUKARNIA KRESOWA" —GRODNO, DOMINIKAŃSKA 21

###3н//184290(050)